

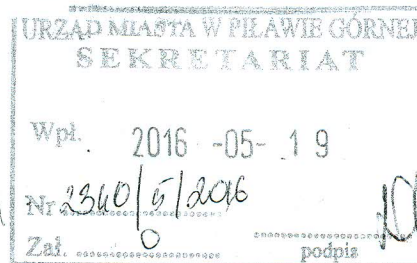
BOC. 152. 4.101 G
zo. 05. 2015 V

Petycja ws. projektu - z dnia 9 maja 2016 r. - ustawy zmieniającej ustawę o systemie oświaty

Od: Bogdan Stępień

email: bogdan[at]iar.pl

Do: Prezes Rady Ministrów
Pani Beata SZYDŁO
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
Aleje Ujazdowskie 1/3
00-583 Warszawa
kontakt@kprm.gov.pl



Sygn. BS.p.02.2016

Dnia 17 maja 2016 r.

TEMAT: Petycja w sprawie projektu - z dnia 9 maja 2016 r. - ustawy zmieniającej ustawę o systemie oświaty

Szanowna Pani Premier,

Działając w interesie publicznym, zwracam się do Pani z petycją o powstrzymanie procedowania nad rządowym projektem - z dnia 9 maja 2016 r. – ustawy zmieniającej ustawę o systemie oświaty i skierowanie go/jej do MEN - do gruntownej przebudowy a najlepiej do zbudowania go/jej na nowo – od podstaw.

Uzasadnienie:

1. Największy zakres projektowanych zmian dotyczy przepisów o dotowaniu oświaty. MEN w uzasadnieniu do tego projektu nazywa je *doprecyzowującymi*. W jego treści brak jest jednak potwierdzenia dla takiego założenia^[1]. Dotyczy to kluczowych zapisów ustawy - definicji i pojęć podstawowych ustawy. Wg stanowiska MEN, w dotowanej szkole, o której mowa w obecnym art. 90 ust. 2a - może być wiele szkół różnego typu i rodzaju (jest to absurd organizacyjny i logiczny, ale pomimo tego MEN uporczywie podtrzymuje ten pogląd – np. w załączniku pisma MEN z dnia 10.09.2013 r. o sygn. DAP-WA-RK-337-2g/2013 http://www.iar.pl/Aktualnosci/2013-05-27_MEN_2013.pdf). Wg projektowanego przepisu w danej szkole jest tylko jedna szkoła danego typu i rodzaju. Czy taką zmianę można nazwać *doprecyzowującą*, jak czyni to ministerstwo? Taka zmiana, to zmiana *rewolucyjna* nie tylko definicji, ale i interpretacji. MEN dokonując *de facto rewolucyjnych* zmian w tych przepisach, nie uwzględniło w nich rzeczywiście *doprecyzowujących* zmian, które zostały zaproponowane przez niektóre podmioty społeczne w procesie opiniowania projektu, uznając je za wykraczające poza zakres *doprecyzowania*.
2. W nowych przepisach wprowadzono ogromną ilość definicji nowych bardzo szczegółowych pojęć i to poza podstawową częścią słownika ustawy, z naruszeniem §3.1 i §5 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie „zasad techniki prawodawczej” (dwa słowniczki w ustawie).
3. Niektóre pojęcia zostały zdefiniowane po wcześniejszym ich użyciu np. z art. 78b ust. 10.
4. Niektóre przepisy - zbędnie - wielokrotnie powielono, jak np. art. 78e i art. 89d.

^[1] Dla przykładu: obecnie obowiązujący przepis art. 90 ust 2a w brzmieniu „Dotacje dla szkół niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych, w których realizowany jest obowiązek szkolny lub obowiązek nauki, przysługują na każdego ucznia w wysokości nie niższej niż kwota przewidziana na jednego ucznia danego typu i rodzaju szkoły w części oświatowej subwencji ogólnej ...” proponuje się wg projektu zmienić do postaci „Szkoly niepubliczne o uprawnieniach szkół publicznych, w których realizowany jest obowiązek szkolny lub obowiązek nauki, otrzymują na każdego ucznia dotację z budżetu jednostki samorządu terytorialnego obowiązanej do prowadzenia danego typu i rodzaju szkół w wysokości nie niższej niż kwota przewidziana na takiego ucznia w części oświatowej subwencji ogólnej ...”.

5. W jednych przepisach liczba dzieci w przedszkolach oznacza liczbę uczniów a w innych liczbą dzieci i *vice versa*.
6. Brak konsekwencji - spójności w zapisach - przykład: art. 80 ust. 2, „Prowadzone przez osoby prawne niebędące jednostkami samorządu terytorialnego lub osoby fizyczne ...”, i art. 80 ust. 2b „Osoba prawna niebędąca jednostką samorządu terytorialnego lub osoba fizyczna prowadząca ...” i art. 90 ust. 2a „Szkoły niepubliczne o uprawnieniach szkół publicznych ...”, itp.
7. Każde dwie szkoły, identyczne pod każdym względem, inaczej mówiąc jedna jest kopia drugiej, będą miały z mocy prawa - poprzez art. 54 ust. 3 i 5 ustawy KN - różne wydatki bieżące, jeżeli jedna z nich leży w mieście powyżej 5 000 mieszkańców a druga w obszarze wiejskim lub mieście do 5 000 mieszkańców. Fakt ten oraz konstrukcja algorytmu podziału subwencji oświatowej jednoznacznie determinują, że w sensie zapisów art. 80 i 90 są one szkołami różnego rodzaju. Skoro tak, to każde dwie tego samego typ placówki – w tym przedszkola – również. Spostrzeżenie to nie zostało niestety w nowych przepisach uwzględnione, czyniąc je nadal wewnątrznie logicznie niespójnymi.
8. Błędna/wadliwa definicja podstawowej kwoty dotacji w art. 78b ust. 3 (oraz innych) poprzez bezpodstawne, nielogiczne, ukryte/pośrednie „dekretowanie” subwencji - na niektóre (wybrane/wyróżnione) zadania oświatowe realizowane przez szkoły samorządowe, jako dotacji.
9. Błędna/wadliwa konstrukcja art. 80 ust. 3, której konsekwencje w powiązaniu z błędnym art. 78b ust. 3 będą wyjątkowo rozległe, w tym m.in.: będą takie sytuacje, w których dla danej szkoły dotowanej nie da się znaleźć w całej Polsce, choćby jednej szkoły tego samego typu i rodzaju prowadzonej przez samorząd i/lub uczniowie edukacji domowej szkół publicznych będą dotowani nie kwotą niskiej subwencji przewidzianych na nie lub bardzo niskimi wydatkami bieżącymi na nie a ogromnymi wydatkami bieżącymi na uczniów pobierających naukę bezpośrednio w szkołach samorządowych. Na tym błędzie - przynajmniej w tym roku – niektóre samorzady będą mogły znacznie stracić, a patologia na edukacji domowej, która miała zostać powstrzymana przez zmianę odpowiednich przepisów - w rozporządzeniu w sprawie podziału subwencji oświatowej na rok 2016 – wróci na ścieżkę swojego silnego rozwoju.

Uwaga: Usunięcie błędu(ów) z art. 80 ust. 3 i innych, będzie bardzo trudne, jeżeli w ogóle możliwe, bez co najmniej istotnego wzrostu objętości i tak już bardzo obszernych przepisów o dotowaniu oświaty i/lub naruszenia dotychczasowej logiki/filozofii dotowania szkół publicznych a może nawet zmiany całej koncepcji wszystkich projektowanych przepisów z tego zakresu – i to jest/byłoby najbardziej racjonalne. Twierdzę, że w ramach projektu „dobrej zmiany” można poprzez właściwą interpretację art. 28 ustawy o dochodach jst oraz rozporządzenia MEN w sprawie sposobu podziału subwencji oświatowej zredukować obecne bardzo obszerne przepisy o dotowaniu oświaty szacunkowo aż o około 3/4 a nie zwiększać ich o blisko 100%, jak proponuje się w omawianym projekcie. Każde przepisy powinny być tak zwarte, syntetyczne i zrozumiałe, jak tylko to możliwe, a także funkcjonalne i dobrze współpracujące z innymi przepisami, czego nie można powiedzieć o obecnych i projektowanych przepisach w omawianym tu temacie.

Błędów w projektowanych przepisach w zakresie dotowania oświaty można wskazać znacznie więcej, ale myślę, że wskazane wyżej, są już wystarczającą podstawą do tego, aby stwierdzić że były one, co najmniej: stworzone na kolanach, bez należytego namysłu (*zrobione na łapu capu*), i z naruszeniem wielu „zasad techniki prawodawczej”. Z tych też względów petycja niniejsza jest uzasadniona i wymaga uwzględnienia.

W oczekiwaniu na odpowiedź
pod adresem bogdan[at]iar.pl
z wyrazami szacunku
/-/
dr Bogdan Stępień